Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy nadewem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 61 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 26 maja 1932 roku. | Rok XII

Gdańsk beczką prochu

GDAŃSK,. (Tel. własny). Sekretarjat stronnictwa socjal-demokratycznego w Gdańsku, wydał ulotkę w której zajmuje się obecną sytuacją w Gdańsku. Na wstępie ulotka zaznacza, że ostatnie wypadki w Gdańsku doprowadziły do takiego naprężenia, że położenie obecne można porównać z sytuacją przed wybuchem wojny światowej. Przestroga zawieszonego przez senat gdański „Danziger Volksstimme" żądającego rozwiązania bojówek hitlerowskich, była również słuszna, dowodem czego są opinje, wyrażane nietylko przez socjalistów, lecz i przez osoby neutralne, a potwierdzone przez dzienniki najrozmaitszych kierunków politycznych Rzeszy niemieckiej.

Ostatnio wzmógł się napływ hitlerowców z Rzeszy niemieckiej do bojówek w Gdańsku. W związku z tem pojawiły się ponownie informacje o zbrojeniach na Pomorzu Polskiem. Dowodzi to do jakiego stopnia Gdańsk stał się beczką prochu, która łatwo może wzniecić pożar całej Europy.

Podczas oficjalnych obrad genewskich podkreślano konieczność zasadniczego odprężenia atmosfery. Z oświadczeń przedstawicieli stron obu przed Radą Ligi wynika, że w poufnych naradach przedwstępnych, omawiano również i te wszystkie sprawy polityczne, które przyczyniły się do zaostrzenia się stosunków polsko-gdańskich.

Prezydent senatu Ziehm wyraził w Genewie nadzieję, że obrady przyczynią się do złagodzenia tarć między Wolnem Miastem a Rzeczpospolitą Polską. Ziehm miał przytem zwrócić się do przedstawiciela Polski z prośbą o dołożenie wszelkich starań, celem powrotu do dawnych dobrych stosunków, które panowały przedtem między Polską a Gdańskiem.

A więc, prezydent senatu prawicowego, stale usprawiedliwiającego swe niepowodzenia w polityce zagranicznej tem, że współżycie Polski z Gdańskiem nie układało się również i za czasów rządów lewicowych, mówi dziś: „O dawnych dobrych stosunkach". Pan Ziehm stara się wobec tego o wznowienie tego porozumienia, którego reprezentantem był senat lewicowy.

Ziehm oświadczył równocześnie, iż senat gdański ze swej strony uczyni wszystko, co jest konieczne dla usunięcia obecnego naprężenia stosunków. Przedstawiciel Rzeszy niemieckiej, Wysoki Komisarz oraz sprawozdawca podsekretarz stanu Eden, zwrócili specjalną uwagę na to, że należy unikać wszystkiego, co szkodzi wzajemnym dobrym stosunkom. Bojowe zarządzenia Polski w stosunku do Gdańska oraz bojkot towarów gdańskich przez Polskę, wywołane zostały przez postępowanie hitlerowców, którzy stale wzywali do bojkotu towarów polskich i bezustannie zapowiadali decydującą rozprawę z Polską oraz ponowne połączenie Gdańska z Rzeszą.

Wobec tego rozwiązanie bojówek gdańskich jest rzeczą konieczną i palącą. Wobec głoszonych przez hitlerowców haseł, w Polsce liczą się z mającymi niebawem nastąpić usiłowaniami zbrojnego rozwiązania tak zwanego „Korytarza".

Hitlerowcy ze swej strony operują rzekomo agresywnemi planami Polski w stosunku do Gdańska. Tak powstaje atmosfera wzajemnej nieufności, spowodowana po części celowem i świadomem wytwarzaniem nastrojów wojennych.

W dalszym ciągu ulotka zajmuje się przemówieniem wiceprezydenta senatu Wiercińskiego, wygłoszonem przed paru dniami przez radjo. Ciekawem jest w jakim stopniu słowa Wiercińskiego, że każdy Gdańszczanin przekonany jest o tem, iż handel i przemysł gdański rozwijać się może jedynie w ścisłym związku z polskiem zapleczem, mają stosowanie do hitlerowców, których postępowanie świadczy o czemś wręcz przeciwnem. Gdańsk stoi w punkcie przemysłowym. —

Czas najwyższy, aby położyć kres nacjonalistycznym wichrzeniom. O ile senat nie zastosuje się do zleceń Genewy to zamiast odprężenia nastąpi dalsze zaostrzenie sytuacji, a niebezpieczeństwo wzrośnie do niebywałych rozmiarów.

—o—

Pożar okrętu „George Philippart"

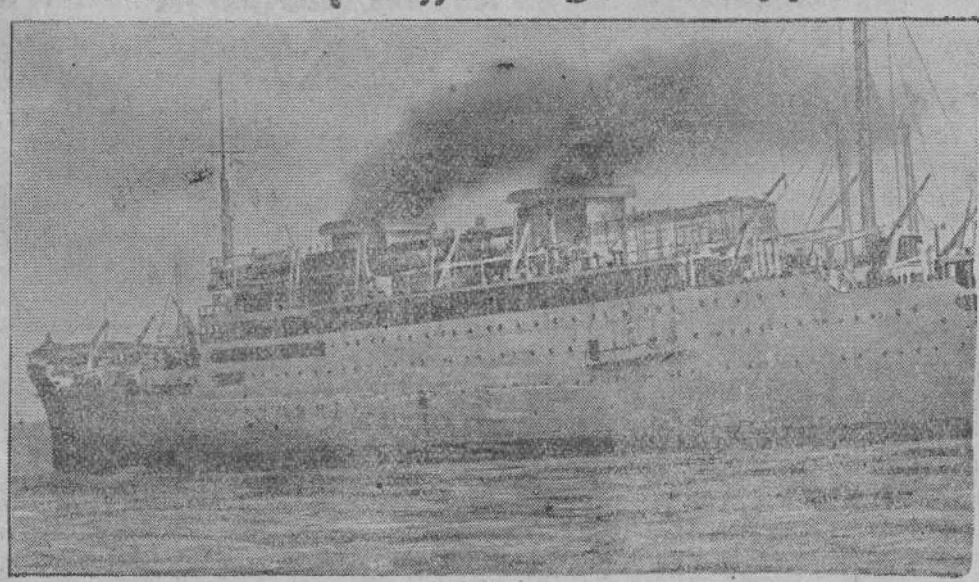

Paryż. W pobliżu wybrzeży Somali włoskiego pożar ogarnął okręt „George Philippart", który powracał z Jokochamy przywożąc kilkuset pasażerów, głównie z Indochin. Załoga składała się z trzystu ludzi. Według ostatnich wiadomości z Adenu 263 pasażerów uratowały parowce „Contractor" i „Mahsud" Jak donoszą drogą radjową z pokładu „Mahsuda", pożar „Philippart" trwał cały dzień. Jest wiele ofiar, także i wśród Francuzów.

Na statku znajdowało się 600 pasażerów i przeszło 250 chłopa załogi. Przypuszcza się, że 250 do ludzi utonęło. Pożar powstał podobno od krótkiego spięcia.

Pocztowy statek „George Philippar" zbudowany w roku 1929, był najmodniejszym statkiem francuskiej marynarki handlowej. Statek, o pojemności 21.000 tonn, odznaczał się od innych okrętów kominami czworokątnemi.

Pod rozkazy Hitlera...

Berlin. PAT. „Völkischer Beobachter" donosi, że nowowybrany przewodniczący austrjackiego Heimatschutzu dr. Pfriemer wystosował do Hitlera pismo, w którem poddaje się wraz z całą organizacją pod rozkazy przywódcy narodowych socjalistów.

—×—

W Gdańsku prowadzi się niebezpieczną grę

NASZE STANOWISKO JEST JASNE.

Berlin. PAT. Na zgromadzeniu Reichsbanneru w Hamburgu przewodniczący Höhtermann wygłosił przemówienie w którem m. in. oświadczył:

„W międzynarodowych debatach kwestja wschodnia wysuwa się na pierwsze miejsce. W Gdańsku prowadzi się niebezpieczną grę. Nie wszysko jest jeszcze wiadome, pewnem jest jednak, że dziennikarz angielski, który niedawno rozpowszechnił sensacyjną wiadomość o Gdańsku, pozostaje w dobrych stosunkach z Brunatnym Domem w Monachjum.

Nasze stanowisko w sprawach wschodnich jest jasne, nie damy się jednak wciągnąć do ogólnej naganki przeciw Polsce".

Wysokie odznaczenie artysty Polaka

Znakomity pianista prof. Józef Turczyński został udekorowany przez króla włoskiego orderem oficerskim „Corna d'Italia" za zasługi artystyczne we Włoszech. Prof. Turczyński dał w ubiegłym sezonie 12 koncertów w większych miastach Italji. Na zdjęciu naszem widzimy podobiznę prof. Turczyńskiego.

Manifestacje w Poczdamie

POKÓJ BĘDZIE — ALE DAJCIE SIĘ ZBROIĆ — KRZYCZĄ NIEMCY

Berlin. PAT. W Poczdamie odbyły się manifestacje wschodnio i zachodnio-pruskich związków patrjotycznych, na których obecni byli m. in. również przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych i Reichswery.

Naczelnik prowincji wschodnio-pruskiej oświadczył w przemówieniu, że „bezpieczeństwo Prus Wschodnich zależy od zgodnego z życzeniami niemieckiemi uregulowania sprawy zbrojeń".

Ku czci poległych Japończyków

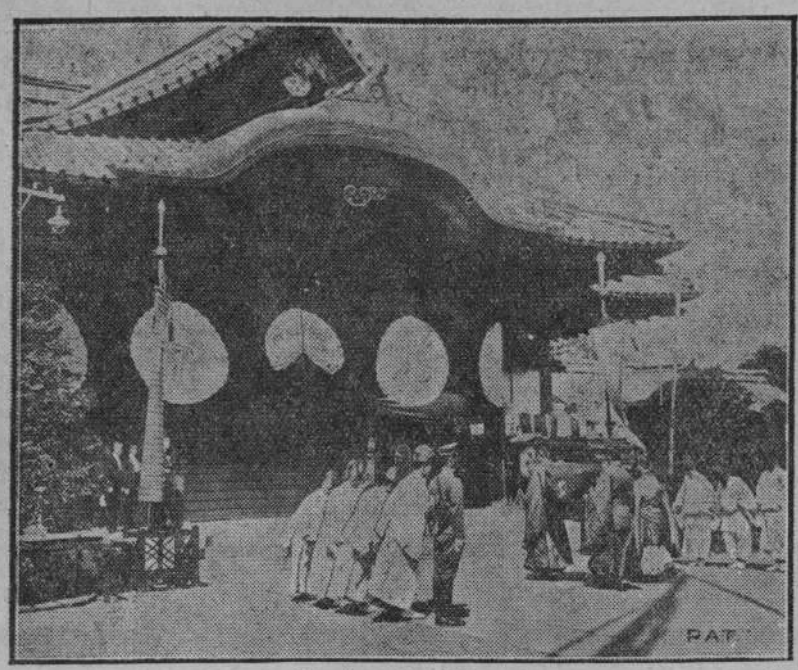

W ostatnich dniach odbyły się w stolicy Japonji Tokio uroczyste nabożeństwa żałobne, zorganizowane przez władze wojskowe dla uczczenia kilkuset żołnierzy japońskich, poległych w czasie walk w Mandżurji i w Szanghaju. W czasie tych nabożeństw obnoszono z tradycyjnym staro-japońskim ceremonjałem tzw. „Świętą Skrzynię", zawierającą religijną szatę cesarską. Szata ta jest symbolem godności cesarskiej. Oddawane są jej te same honory, jakie przysługują cesarzowi. Na ilustracji naszej widzimy fragment z japońskiego nabożeństwa żałobnego.

Kaukaz zamieniony w obóz wojenny

Genewa. (Pat.) Gruzińskie biuro prasowe podaje m. in. co następuje:

Z Tyflisu donoszą, że podczas gdy w centrum ZSRR prowadzone są przygotowania do wojny **„grożącej lada chwila"** m. in. wyrażające się przekształcaniem większości fabryk przemysłowych na fabryki amunicji — Kaukaz znajduje się już pod znakiem stanu wojennego. Świadczy o tem cały szereg zarządzeń, jak np. mianowanie naczelnego dowódcy wszystkich wojskowych sił zbrojnych na Kaukazie z przyznaniem na jaknajszerszych pełnomocnictw, oraz mianowanie najwierniejszych przyjaciół Stalina na stanowiska członków wojennej rady armji czerwonej na Kaukazie.

—X—

MANIFESTACJA KU CZCI MIKOŁAJA Z RYŃSKA W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. (Pat.) W niedzielę 22 b. m. w południe odbyła się na Dużym Rynku manifestacja ku czci bohatera Pomorza Mikołaja z Ryńska, który w r. 1411 zginął śmiercią męczeńską ścięty toporem przez krzyżaków na rynku grudziądzkim. Manifestacja zgromadziła kilkaset osób, w tem liczne organizacje i towarzystwa ze sztandarami. Po kilku przemówieniach orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy, poczem chóry mieszane Tow. Śpiewackich w Grudziądzu wykonały szereg pieśni patrjotycznych. Na zakończenie uroczystości p. prez. Gańcza odczytał rezolucję, w której zebrani, wyrażając hołd i cześć dla wielkiego męczennika pomorskiego, ślubują, że w razie potrzeby bronić będą tej ziemi aż do ostatniej kropli krwi. Uroczystość zakończyła się wspólnem odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Rewindykacja zbiorów bibljotecznych z Z. S. R. R.

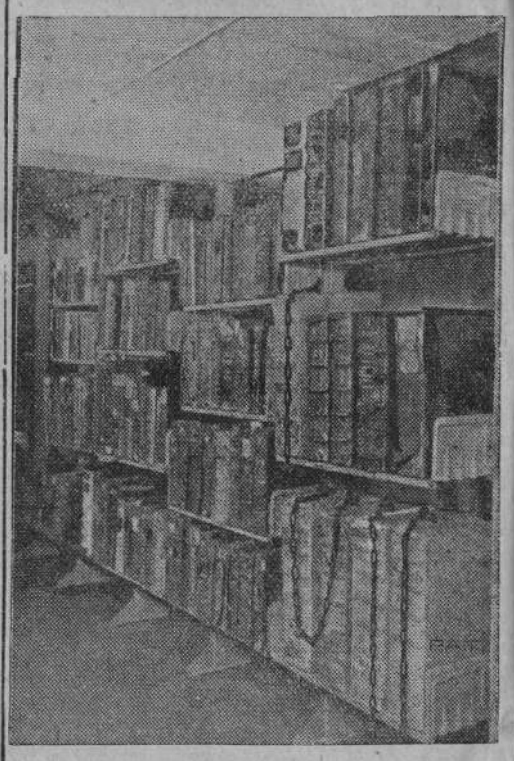

Delegacja polska w Mieszanej Komisji Specjalnej w Leningradzie nadesłała do Warszawy transport druków, rewidykowanych na podstawie traktatu Ryskiego z b. cesarskiej Bibljoteki Publicznej w Leningradzie. Druki te, w ilości około 3000, pochodzą z księgozbioru Załuskich, z Towarzystwa Przyjaciół Nauk i z bibljotek rozmaitych wybitnych osobistości historycznych. Zbiór ten zostanie przekazany Bibljotece Narodowej w Warszawie, która niedawno otrzymała rewindykowany z tejże Bibljoteki Publicznej w Leningradzie kolekcję najstarszych druków z XV wieku, t. zw. inkunabułów, stanowiących rzadkie okazy sztuki drukarskiej na zachodzie. W nadesłanej partji zwracają uwagę incunabula catenata, średniowieczne druki z łańcuchami, zapomocą których księgi te były niegdyś przykute do pulpitów bibljoteki klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze, skąd pochodzą. Ksiąg takich otrzymaliśmy pięć, na ogólną liczbę 16-u posiadanych przez b. cesarską Bibljotekę Publiczną w Leningradzie. Na zdjęciu naszem widzimy fragment sali Bibljoteki Narodowej w Warszawie z tymi drukami.

Obawiają się utraty Prus Wschodnich

Paryż. (Pat.) „La Republique" zamieszcza dziś artykuł p. t. „Niemcy a Polska, w którym nie kwestjonuje wprawdzie istnienia w Niemczech jasno sformułowanych idei rewizjonistycznych oraz rewindykacyjnych, lecz zarazem dodaje, że nie należy zapominać, iż Niemcy znajdują się w sytuacji dość tragicznej. Obawiają się one utraty na rzecz Polski poza korytarzem jeszcze i Prus Wschodnich, ze strony rządu polskiego nic coprawda prowincji tej nie grozi, lecz pewna liczba Polaków prowadzi jednak rozmowy na temat konieczności wcielenia Prus Wschodnich do Polski, przynajmniej pod względem gospodarczym. Dalej dziennik pisze, że jeżeli Gdańsk,, mimo narodzin i rozwoju Gdyni, korzystał z organizacji niezależnych polskich, to co do Królewca, należy stwierdzić, że podupadł. Zresztą całe Prusy Wschodnie są zablokowane przez linje polskiej granicy celnej, która je ścieśnia i wypiera w kierunku morza. Niemcy mówią, że z powodu nędzy emigracji oraz imigracji polskiej, Prusom Wschodnim, o ile w dalszym ciągu będą odseparowane od Rzeszy, przeznaczone wpaść wcześniej czy później jako owoc dojrzały w ręce polskie. Autor artykułu, Pierre Dominique oświadcza, że chodzi mu o wytłumaczenie stanu duszy niemieckiej, co mu bynajmniej nie przeszkadza zrozumieć duszy Polaków, pragnących zachować ziemie polskie. Autor zastrzega się, że nie jest ani zwolennikiem, ani przeciwnikiem Niemców, ani polonofilem, ani polofobem. Troszczy się jedynie o utrzymanie pokoju i wierzy w możliwość porozumienia między Polską a Niemcami, pragnąc, aby Francja uczyniła wszystko, co możliwe w kierunku zrealizowania go.

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski"

Niemcy uciekają z Prus Wschodnich w głąb kraju

Paryż. (Pat.) Omawiając sytuację w Prusach Wschodnich, „Le Petit Parisien podkreśla systematyczność propagandy wojennej tej prowincji, której pierwszym rezultatem jest ucieczka znacznej liczby Niemców do wewnętrznych terenów Rzeszy.

W ten sposób sztab generalny stara się wytworzyć w całej Rzeszy niemieckiej atmosferę **popłochu,** na podstawie której można byłoby zażądać zastosowania art. 19 paktu Ligi Narodów, przewidującego rewizję traktatów.

—X—

W DRODZE NA WYŻYNY.

—o— (Ciąg dalszy).

O świecie i ludziach miał niesłychanie dobre pojęcie; dla niego nie było złych, byli tylko zbłąkani.

Z namaszczeniem biegł do tych, co jego pomocy potrzebowali.

Często wędrował on po okolicach miast, szukał, pytał się, wynajdywał nieszczęśliwych, biednych i on to im z pomocą spieszył.

Wśród takich to wędrówek spotkał na drodze od tatrzańskich gór — dwóch już nam znajomych wędrowców — wszedł z nimi w gawędę, a rezultatem jej było, ulokowanie dwóch biedaków na czwartem piętrze obok siebie, gdzie mieszkał.

Właśnie gdy wchodzili do tego mieszkania, izba napełniona była młodzieżą. Kipiało tam wszystko, gwar nie pozwalał usłyszeć ni jednego słowa.

Uciszyło się nagle, gdy przez drzwi ukazała się piękna postać gospodarza, a za nim dwóch znajomych nam już ludzi z tatrzańskiej drogi.

Wszyscy podbiegli ku przybyłym, a szczególnie ku Konradowi, każdy witał, każdy chciał się z nim jakąś wiadomością podzielić, każdy coś powiedzieć o sobie; gdy tymczasem nowi przybysze usadowili się w kąciku i spokojnie przysłuchiwali się gawędzie.

Konrad z uśmiechem łagodnym ściskał wszystkich.

Po małej chwili drzwi się rozwarły na oścież, a przez nie wpadł do pokoju młody, w całem tego słowa znaczeniu prześliczny chłopiec.

Włosy bląd, długie, w nieładzie rozrzucone, oko żywe, pełne ognia i zapału, postać wysmukła, oto rysopis Antosia Drewnowskiego, który właśnie w drzwiach się ukazał.

Wpadł do pokoju, jak szalony, wszystkich po kolei uścisnął, następnie, jakby zmęczony, rzucił się na łóżko i westchnął, prawie jęknął głęboko.

— Cóż to? — wzdychasz, Rafaelu?

— O! bo jest czego wzdychać — odparł przybyły.

— Czy może gospodarz wyrzucił cię z mieszkania, z powodu pewnej nieregularności w opłacie komornego...

— Pewnie! A któżby po mnie tę dziurę zajął, w której, chcąc na siebie włożyć tużurek, trzeba okno otwierać.

— A więc gadaj, cóż za nieszczęście spotkało cię dzisiaj, mów prędko.

— Przedewszystkiem, bodaj licho porwało wszystkie brodawki na nosie! Wiesz, że dwa tygodnie temu wezwany zostałem wskutek protekcyi Konrada do odtworzenia na płótnie postaci pani hrabiny Tempowskiej. Wiesz, jak nie cierpię tej niewolniczej roboty, ale cóż, papu potrzeba, obstalunek przyjąłem. Wczoraj właśnie kończyłem nos tej pani, nos, ot taki, jak kartofel, bez żadnego estetycznego kształtu, z olbrzymią brodawką na końcu! Ominąć brodawkę było niepodobieństwem, namalowałem ją tedy. Cóż powiesz? Tak się jej niepodobało, iż dała mi dosyć jasno do zrozumienia, że portret nic nie wart, że podobieństwa nie ma ani za grosz, że ona takiego bohomaza przyjąć nie może, że nie warto wspierać młodych artystów... i djabeł wie, czego jeszcze nie nagadała.

— Takoż baba! jak Boga kocham! — zawołał jeden z obecnych, którego narodowość litewską z akcentu mowy łatwo odgadnąć było można.

— Przepuść brodawkę i tyle.

— Przepuść, łatwo ci powiedzieć, przepuść, to też może i jabym ją przepuścił, gdyby mi mój model dziś rano wyraźnie nie oświadczył, abym sobie do wszystkich poszedł djabłów...

— No to takoż puszczaj babę w trąbę i basta!

— Łatwo ci to powiedzieć — zawołał Antoś smutnie. — A matka z głodu umrze... — i coś w oczach jego, niby łza zabłysło, spoważniał, głowę na piersi spuścił, zadumał się.

— Takoż chryja — mruknął pod nosem Litwin.

— Jak Pana Boga kocham! napiszę humoreskę o tej sprawie — zawołał jeden z obecnych, którego twarz otwarta, uśmiechnięta, wesoła, była typem charakteru i usposobienia.

Był to Zygmunt Liwski, przyszła podpora dziennikarskiego zawodu.

— No, no, już ja się na niej najbardziej zemszczę — zawołał inny, Olesiem Leszczem zwany — skoro tylko zacznę z jej synem, którego uczę urządzać kocią muzykę na skrzypcach.

— Wszystko to pięknie — zakonkludował nareszcie Konrad — mścić się będziecie wszyscy, jak wam się tylko podoba i jak wam się tylko podoba dowcipkować, ale rzecz ta, lubo z natury komiczna dosyć, zbyt dramatycznie wygląda w skutkach swoich dla Antka, aby z nich można żartować. Głód i nędza, to nie śmiech, a słyszeliście przed chwilą, że one grożą Antkowi i jego matce.

— Radź, jak, jak Boga kocham! — zawołał serdecznym tonem Litwin — ty takoż wiesz najlepiej, jak poradzić w nieszczęściu. Gdyby mnie taka spotkała chryja, potrafiłbym co najwięcej zalać tylko solitera.

Litwin miał specyalne swoje wyrażenia: „zalać solitera", znaczyło upić się bez pamięci.

— Tak, prawda, Konradzie, ty jeden w tym domu masz wpływy niejakie, i ty jeden tylko jesteś w stanie zatuszować tę brodawkę.

— Ha! spróbuję, wezmę się do tego szczerze.

Słowa Konrada potrafiły jakoś naprawić humor strapionym; Antosiowi rozjaśniło się zachmurzone czoło, wyciągnął rękę do Konrada, uścisnął podaną mu dłoń i zawołał:

— Słuchaj, słuchaj, bracie mój ukochany, jeśli skończę moją Beatrix, moje arcydzieło, o którem dzień i noc marzę, to tylko to zawdzięczać będę. Rzemieślnicza praca męczy mnie i zabija, gdy jednak pomyślę, że ta praca posłuży mi do zdobycia sobie mienia, stanowiska, sławy w sztuce, gdy wspomnę, że ta praca z twoich poczciwych rąk pochodzi, że mi ją wyszukujesz, aby umożliwić wybicie się wyżej; nie mam słów uwielbienia dla ciebie, że chciałbym ci postawić pomnik. (C. d. n.)

Uroczystość Bożego Ciała

Miły poranek majowy zawitał. — Przed promieniami słońca pierzchały białe, falujące opary, — unoszące się nad zroszonemi łąkami. Dzień radosny w przyrodzie, uroczysty w kościele — dzień Bożego Ciała. Wioska była gotowa na przyjęcie Pana w dzisiejszym jego pochodzie. Przyjaźniej wychylały się dachy z zielonego tła, jaśniej połyskiwały okna z śnieżnemi zasłonami. Dzieci niecierpliwie czekały na procesję, bo i one dziś były ważnemi osobistościami. Godowo ubrane, wzmagały świąteczny ustrój. Tam, na samym końcu wioski, w cieniu trzech buków, był ołtarz. Kobiety ubierały go w kwiaty polne i ogrodowe. Naprzeciw, po drugiej stronie drogi, nieco na uboczu od reszty domów, był dom miejscowy ubogich, własność klasztoru, który teraz opuszczony, wśród wsi, był jakoby pamiątką dawnych, lepszych czasów.

Zawietrzały, kamienny obraz Matki Bożej był nad drzwiami domu starego i opuszczonego, podobnie, jak i nieliczni jego mieszkańcy.

A jednak było tam w nim młode życie, chory chłopczyna, kaleka, który rzetelnie walczył o byt, aż choroba zmusiła go opuścić pracę. Ponieważ należał do gminy, dano mu w tym domku miejsce, ileże niebawem choroba go miała na zawsze uchylić od opieki gminy. Janek zajmował najmniejszą izdebkę, zrzucił z bark skrzynię z przyborami zawodu domokrążcy i złożył chore członki ze słowy:

„Teraz szybka jazda na drugi świat" Czuł, że wnet umrze. Nie znał ojca ni matki, gmina utrzymawała go aż do ukończenia szkoły. Cichy i pobożny był tor jego życia. Każdy był mu rad, i czcił w nim cichego cierpiciela, i nie żałował mu przyjaznego słowa. Ale od tygodni już i to go nie pocieszało, kaszel się wzmagał, siły nikły.

Jedno jeszcze miał pragnienie, pragnął doczekać święta Bożego Ciała. Z rana przyjął Komunję św., a teraz przynajmniej w duchu chciał być na procesji, jak dawnemi laty. Już było słychać głos dzwonów. Miło zrobiło mu się w sercu, uroczyście w duszy. Ostrożnie weszła matka Gertruda i zapytała, czy może go zostawić samego, by móc pójść na procesję. Skinął wychudłą ręką.

Przez otwarte okno zalatywały go głosy: „Twoja cześć, chwała"; lubiał tę pieśń.

Teraz podniósł celebrans N. Sakrament i błogosławił gminie i choremu, który ze złożonemi rękami chłonął błogosławieństwo.

Kłęby dymu kadzidła zalatywały oknem, cień chorągwi majaczył po stropie izdebki. Oczy jego utkwiły, jakby w jakieś widzenie. Słychać było słowa pieśni:

„Niech w ostatniej życia chwili
Twój Sakrament mię posili;
I w śmiertelnej skonu męce
Przyjm mą duszę w Twoje ręce".

„W Twoje ręce", — z temi słowy wyzionął ducha i jedno ludzkie serce bić przestało.

Poświęcenie świątyni wolnomularskiej pod Waszyngtonem

Waszyngton. (Pat.) W miejscowości Alexandria pod Waszyngtonem odbyło się poświęcenie wspaniałej świątyni Wolnomularzy. W uroczystości wziął udział prezydent Hoover członkowie gabinetu, liczni kongresmani, senatorzy, wielcy mistrzowie Lóż poszczególnych Stanów, oraz wybitni wolnomularze amerykańscy i zagraniczni, wreszcie około 25.000 publiczności. Aktu poświęcenia dokonał biskup diecezji anglikańskiej w Los Angeles W. B. Stevens. Świątynia wybudowana z granitu o linjach architektury egipskiej kosztowała około 5 milj. dolarów, zebranych drogą składek 25-cio centowych wśród wolnomularzy Stanów Zjednoczonych.

—o—

Uroczystości jubileuszowe m. Torunia

Toruń. (Pat.) W związku z przypadającą w roku 1933 700-ną rocznicą nadania miastu Toruniowi przywileju, powstała komisja jubileuszowa w celu przygotowania planu obchodu i poszczególnych uroczystości związanych z tą rocznicą.

Komisja Jubileuszowa utworzyła sekcję: artystyczno-naukową i uroczystościową.

Sekcja artystyczno-naukowa przygotowuje cały szereg wydawnictw naukowych, poświęconych Toruniowi, a więc: Monografję m. Torunia, monografję Ratusza, album reprodukcyj dokumentów królewskich, historje cechów toruńskich inwentaryzację zabytków, wybicie medalu pamiątkowego itd.

Opracowaniem programu uroczystości jubileuszowych zajmie się sekcja uroczystościowa, która ustali datę i okres trwania uroczystości. Obchód uroczystości odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu 1933 r. i trwać będzie 2 do 3 dni.

W ramach programu obchodu urządzone będą wielkie igrzyska sportowe, zabawy ludowe, konkursy, uroczystości szkolne, zjazdy itd. Oprócz tego nastąpi otwarcie wystawy „Toruń w historji i teraźniejszości".

Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w kościele św. Jana. Po nabożeństwie nastąpi odczytanie na dziedzińcu Ratusza dokumentu przywileju nadanego Toruniowi w r. 1233, poczem wyruszy niezwykle barwny pochód historyczny w którym wezmą udział wszystkie cechy, towarzystwa kościelne i świeckie.

550-ta rocznica Obrazu Jasnogórskiego

W dniu 26 sierpnia br., w święto Matki Boskiej Częstochowskiej upływa pięćset pięćdziesiąt lat od chwili, gdy książę Władysław Opolczyk z Bolza na Jasną Górę cudowny obraz N. Marji P. sprowadził. Odtąd Jasna Góra stała się centrum życia religjnego w Polsce.

W związku z tą rocznicą otrzymujemy odezwę Ojca Jenerała Zakonu Paulinów, w której czytamy m. in.:

„Gorącość naszego hołdu niech spotęguje się przez fakt, że w 1917 roku z powodu wojny nie mogliśmy uczcić przypadającego wówczas dwuchsetnego jubileuszu Koronacji Cudownego Obrazu. Niech więc jubileusz tegoroczny będzie jak gdyby jubileuszem podwójnym. Obchód jego winien być tem uroczystszy, im w donioślejszej przypada chwili, a taką właśnie chwilą są czasy obecne, gdy ciężki kryzys ekonomiczny nas przygniata, z Zachodu od wrogiego sąsiada grozi niebezpieczeństwo wojny, ze Wschodu zaś, z antychrystusowej Bolszewji, płynie potężna fala zasad przewrotnych i usiłowań zbrodniczych, usiłując pogrążyć kraj w odmęt bezbożnej anarchji. Stwierdzają dzieje ojczyste, że w chwilach niebezpieczeństwa naród polski szukał zawsze ratunku u stóp swej Królowej z Jasnej Góry i zawsze niechybnie ratunek tam znajdował. Niech więc i tegoroczny jubileusz skupi dokoła Jej tronu wszystkie stany narodu — wszystkich jej czcicieli. Ojczyźnie grożą klęski z powodu upadku wiary i cnoty w narodzie; odwróćmy więc je, uczciwszy jubileusz Królowej przez gruntowne nasze odnowienie moralne".

Główne uroczystości obchodu na Jasnej Górze przypadną na dzień Wniebowzięcia N. M. P., tj. na dzień 15 sierp-

Dzieci Warszawy ku czci N. Żołnierza

W dniu 18 bm. w południe na olbrzymim placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie zebrała się dziatwa z przeszkoli warszawskich w liczbie kilku tysięcy, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Na ilustracji naszej widzimy Plac Józefa Piłsudskiego, przepełniony tysiącami dziatwy.

Dalsza obniżka pensyj urzedniczych

Od 1-go czerwca br. pensje urzędników i wojskowych zawodowych, zamieszkałych poza Warszawą, będą zmniejszone. Rząd rozumie dobrze, iż pracownicy państwowi znajdują się w położeniu bardzo trudnem, tembardziej, że cena produktów spożywczych wzrasta. Niemniej jednak rząd musiał zdecydować się na ten przykry środek, by zachować równowagę budżetową.

Upadek cen produktów rolnych, jaki widzieliśmy aż do wiosny tegorocznej, spowodował to, że rolnicy znaleźli się w położeniu bardzo ciężkiem. Za upadkiem rolnictwa poszedł upadek rzemiosł, przemysłu, kupiectwa. Rząd musiał poczynić znaczne ulgi podatkowe, by uchronić warsztaty pracy, zwłaszcza rolnicze, od ruiny.

Ulgi podatkowe spowodowały zmiejszenie wpływów do Skarbu. Rząd przyznał rolnikom ulgi, ale domaga się terminowej wpłaty podatków bieżących. Dlatego dziś już powiedzieć możemy, że te dalsze ulgi podatkowe nie nastąpią.

Rząd poczynił wszelkie możliwe oszczędności w wydatkach, by osiągnąć zmniejszenie o 200 milj. złotych. W tym właśnie celu nastąpiła dalsza zniżka pensyj urzędniczych. Rząd pragnie za wszelką cenę utrzymać równowagę pomiędzy wydatkami i dochodami Państwa, by uchronić nasz pieniądz od wstrząsów, jakiemu podległy pieniądze większości państw świata.

Pamiętamy wszyscy, jak to było, gdy marka polska traciła na wartości. Mieliśmy w kieszeni coraz więcej miljonów, i coraz mniej prawdziwych pieniędzy. Rząd nie chce dopuścić, by takie stosunki mogły kiedykolwiek powtórzyć się w Polsce, gdyż spadek wartości pieniądza powoduje zubożenie przedewszystkiem ludzi oszczędnych, spokojnych, pracowitych.

Wprawdzie widzieliśmy w czasie niedawnym, że rząd angielski dopuścił do obniżenia wartości swego pieniądza (funta szterlinga) o trzydzieści blisko procent, ale Polska nie chce wejść na tę niebezpieczną drogę i stanowczo nie wejdzie.

Złoty polski zachowuje i zachowa swą całkowitą wartość. Z drugiej strony, Polska musi dbać o to, by mogła wywiązywać się punktualnie ze swych zobowiązań zagranicznych, to znaczy — wypłacać procenty od długów zagranicznych.

Byłoby to dla nas zbyt niebezpieczne, bo mamy potężnych wrogów, którzy byliby gotowi w każdej chwili skoczyć nam na kark, gdybyśmy nie potrafili zachować swej niezależności gospodarczej.

Polska dzisiaj jest w położeniu ciężkiem, to prawda. Musimy, jak to się mówi, zaciskać pasa, ograniczać się w wydatkach i w zaspokojeniu pilnych nawet potrzeb państwowych. Ale musimy zachować swą niepodległość gospodarczą, która jest podstawą niepodległości politycznej. U nikogo żebrać o pomoc nie będziemy.

Aby jednak Polska mogła zachować swe dotychczasowe stanowisko w świecie, wartość swego pieniądza i możność swobodnego regulowania swych zobowiązań zagranicznych, Rząd poczynił nowe oszczędności, zmniejszając szczupłe wynagrodzenia urzędników.

Cel Rządu — zachowanie równowagi budżetu i trwałości pieniądza będzie z pewnością osiągnięty, jeśli płatnicy podatkowi nie będą się ociągać z terminowem wnoszeniem podatków.

Jest to konieczne, jeśli chcemy, by dzień lepszej doli przyszedł dla nas wszystkich jaknajprędzej.

Przed mikrofonem Polskiego Radja p. wicepremjer Zawadzki wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumera, które zakończył następującemi słowy: „Pamiętajmy, że zmarły prezydent rozpoczął swe życie publiczne jako najbliższy współpracownik Floqutta, którego słowa: „Niech żyje Polska", rzucone w najcięższej dla nas chwili, głośnem echem odbiły się w naszych sercach. Pamiętamy również, że w latach wojny oddał Paweł Doumer wielkie usługi idei niepodległości Polski przy tworzeniu polskich organizacyj wojskowych we Francji. Żegnamy wraz z Francją wielkiego męża stanu i wielkiego patrjotę". — Na zdjęciu naszem widzimy p. wicepremjera Zawadzkiego przed mikrofonem.

„Zróbcie Mu miejsce"

(Na uroczystość Bożego Ciała).

Zróbcie Mu miejsce! Oto Król wszechświata
Schodzi z ołtarzy — wita ludzkość całą:
Niech więc radośnie każda przyjmie chata
Gościa Boskiego i serc dań Mu złoży,
Bo oto idzie z niepojętą chwałą
Pokój nieść wszędzie — pokój Wszechmiłości
Wśród nieskalanych blasków rannej zorzy,
„Zróbcie Mu miejsce" niech u nas zagości!

Król błogosławi ziemi wszystkie strony,
Dłonie królewskie w dal wyciąga siną,
Jakby świat swemi objąć chciał ramiony —
Król błogosławi nam zbożowe łany...
Szczęście i radość nagle skądcić płyną:
Wszelki ból ziemski koi Pan nad Pany!
Zróbcie więc miejsce w waszych dusz głębinie
Bogu Królowi niebios i ludzkości.
By do skończenia gościł w tej krainie,
Rządząc wszechwładnie wedle swego prawa:
Wtedy zmaleje w życiu bezmiar złości —
Jedna nastąpi wiekuista sława!

Józef Czarnecki

Zaległości podatkowe i sprawa ich spłat

W ubiegłym tygodniu odbyły się informacyjne zebranie: Korporacji Kupców Samodzielnych, Rzemieślników, na którem nacz. Urzędu Skarbowego p. *Grzywacz* udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Ze względu na ważność sprawy podajemy objaśnienia kto może uzyskać z ulg podatkowych.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Każdy płatnik, bez względu czy to jest osoba fizyczna czy też osoba prawna może korzystać z ulg podatkowych, przyczem zaznaczam, o ile nie dopuścił do stanu zaległości z powodu jawnej złej woli. Przedmiotowe ulgi odnoszą się tylko do podatku przemysłowego (podatek obrotowy — jakoteż do zaległości za świadcz. przem.) nie odnoszą się natomiast do podatku dochodowego, samorządowego i innych.

Ulgom w wymienionym podatku podlegają: odróżnić tu należy dwa okresy tj. czy zalegający z podatkiem będzie płacił zaległości te między 1. 4. 32 r. a 31. 8. 32 r. Podstawowe warunki do uzyskania ulg musi zadośćuczynić jednemu warunkowi zasadniczemu a mianowicie, musi bezzwłocznie uiścić całą należność przypadającą za czas od 1-1go kwietnia 1931 r. do dnia, w którym pragnie z ulg korzystać, a więc musi uiścić całą należność wymiarową za rok 1931.

Z jakich ulg korzysta zalegający między 1 kwietnia a 31 sierpnia 1932. tu odróżnić należy 3 okresy. 1) 1. do 31. maja br. 2) w czerwcu i lipcu br. 3) w sierpniu br. a więc kto w ciągu maja br. będzie płacił zaległości względnie ich część za lata ubiegłe (wymiar za rok 1931 — wymiary za rok 1928, 1929 itp.) należy jednak rozumieć, że odpisuje się 50 proc. tj. połowę zaległości, lecz w ten sposób, że odpisuje się 50 proc. sumy, którą na poczet zaległości wpłaci (od wpłaconej sumy) przykład podatnik zalega z wymiarem za rok 1929 z kwotą 1000 zł, musi zapłacić zaległości bieżące tj. wymiar za rok 1931 i będzie chciał w ciągu maja br. uiścić całą zaległość za rok 1929, ten musi zapłacić 666 zł 66 gr, zaś 333 zł 33 gr, tj. 50 proc. zapłaconej kwoty 666 zł 66 gr mu się zbonifikuje (odpisuje). II. przykład częściowego uiszczenia zaległości.

Płatnik zalega za rok 1929 kwotą 1000 zł, po pokryciu zaległości za ostatni wymiar 1931 r. życzy sobie wpłacić na częściowe pokrycie za rok 1929 — 250 zł. Podatnikowi temu na jego koncie wpisuje się (za r. 1929) 250 zł oraz 125 zł, zaś resztę, tj. 625 zł nadal będzie figurowało jako zaległość. Przedmiotowe ulgi w czerwcu i lipcu br. będą wynosić 35 proc., zaś w sierpniu br. tylko 25 proc. Ponadto korzystający z ulg podatkowych w powyższym czasokresie, korzysta nadto jeszcze ze zwolnienia od odsetek za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych do 3 proc. zamiast 5 proc., oczywiście o ile przedtem zostały już wdrożone kroki egzekucyjne. Do sum płaconych za zaległości dolicza się 10 proc. nadzwyczajny dodatek.

Po 1 września br. wyżej wymienione ulgi gasną, natomiast ubiegający się o ulgi podatkowe, nazwijmy w drugim okresie w spłacie zaległości podatkowych również dopełnić musi zasadniczego warunku, to znaczy musi zapłacić należność bieżącą, tj. wymiar za rok 1931. Po 1 września br. powstają płatności bieżące tj. zaliczki kwartalne na rok 1932 oraz miesięczne oraz zaliczki z tytułu wymierzonego podatku zryczałtowanego. Kto więc będzie płacił wspomniane należności bieżące, ten będzie mógł na pokrycie zaległości za lata ubiegłe płacić jedną trzecią część tychże bieżących płatności aż do czasu wyczerpania zaległości. Przykład: do 15 września br. należy wpłacić II. zaliczkę kwartalną na r. 1932, która dla przykładu wyniesie 200 zł wobec wpłacenia 200 zł bieżących, plus 66 zł 67 gr jako jedną trzecią część powyższej kwoty na pokrycie zaległości za lata ubiegłe, tj. zaległości z przed 1 kwietnia 1931 r., razem 266 zł 67 groszy.

ODSETKI.

W czasie, gdy wpłacający zaległości do końca sierpnia br. korzysta z zupełnego zwolnienia od odsetek za zwłokę, to płacący powiedzmy, w tak zwanym II. okresie, tj. po 1 września br., będzie musiał płacić odsetki które wyniosą: 6 proc. za czas aż do 31 marca 1931 r. oraz 12 proc. za czas późniejszy.

Celem technicznego ułatwienia zalegającym płatnikom uzyskania ulg w okresie do końca sierpnia br., Urząd Skarbowy wydaje bezpłatne formularze, w które proszę Panów trzeba się zaopatrzyć celem dalszego ich rozpowszechniania między zainteresowanemi. Wspomniane podania (wnioski) zalegający wnosi do Urzędu bez opłaty stemplowej — Urząd następnie niezwłocznie wydaje decyzję, którą zamieszcza na wniosku — następnie Kasa Urzędu Skarbowego, pobrawszy wpłatę zaległości za czas od 1 kwietnia 1931 roku do dnia wpłaty oraz wpłaty na poczet zaległości powstałych do dnia 1 kwietnia 1931 r. składa przedmiotową deklarację (wniosek) od strony odebranej i oddaje Urzędowi Skarbowemu po zamieszczeniu adnotacji co do kwoty uiszczonej zaległości, zaś na tej podstawie Urząd Skarbowy wydaje następnie zaświadczenie o wysokości uzyskanej bonifikaty — niezbędnej jak Panowie wspomnieli dla celów rachunkowych zalegającego.

Z kolei przechodzę do omówienia rozp. Min. Skarbu z dnia 15. 3. 1932 r. co do ulg w spłacie zaległości podatkowych rolników.

Wspomniane rozporządzenie przewiduje wyłącznie ulgi odnośnie do zaległości podatkowych rolników przypadających z nieruchomości gruntowej (roli), natomiast ulgi te nie mają zastosowania do części uprzemysłowionej gospodarstw rolnych, a mających związek gospodarczy z rolą, jak do gorzelń, cukrowni, browarów, młynów cegielni itp. przykład: właścicielowi nieruchomości gruntowej ustalono dochód podatkowy z kilku różnych źródeł dochodowych, a mianowicie z nieruchomości gruntowej 3000 zł. z gorzelni 10.000 zł. wobec czego wspomniane ulgi mają zastosowanie tylko do tej części zaległości podatkowej, która proporcjonalnie przypada na nieruchomość gruntową, w danym przykładzie od sumy dochodu 3000 zł.

Powstałe przed dniem 1 października 1931 roku zaległości rolników w podatku gruntowym, dochodowym majątkowym i spadkowym wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi mostały wspomnianym rozporządzeniem odroczone do dnia 15 sierpnia 1933 przyczem od powyższych zaległości nie będą pobrane za ten czas odroczenia — odsetki za odroczenie. Ulgi te jednak nie będą stosowane do zaległości powstałych wskutek jawnej złej woli zalegającego przyczem zaległości poniżej 1000 zł. oraz zaległości powstałe po dniu 31 grudnia 1929 jak również rozłożone na raty zaległości w podatku spadkowym bez względu na wysokość kwoty za wyjątkiem wypadków kiedy płatnikowi udowodniono fałszywe zeznanie lub inne przestępstwo podatkowe, nie będą uznane jako zaległości powstałe z jawnej złej woli podatnika, przyczem nadmieniam, że ocena czy powstanie zaległości spowodowane zostało jawną złą wolą należy do Ministerstwa Skarbu po wysłuchaniu opinji komitetów wojewódzkich do spraw finansowo-rolniczych.

ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI.

Rolnikom, którzy w czasie do dnia 31 grudnia 1932 uskutecznią dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości odroczonych o których wspomniałem uprzednio, rozporządzenie to przyznaje następujące ulgi podatkowe, czyli bonifikaty w sumach tych zaległości oczywiście w zależności od czasu dokonania wpłaty, a mianowicie: przy wpłatach do dnia 30 czerwca 1932 r. — 100 proc. wpłaconej sumy, do dnia 30. września 32 r. 75 proc. wpłaconej sumy, do dnia 31 grudnia 32 r. — 50 proc. wpłaconej sumy, przyczem od uskutecznionych wpłat zaległości oraz zbonifikowanych kwot nie będą pobrane kary za zwłokę względnie odsetki za odroczenie za cały czas od chwili powstania zaległości n apoczet których uskuteczniono wpłaty.

Wspomniane bonifikaty przyznawane będą tylko tym płatnikom, którzy w chwili dokonania wpłat na poczet zaległości powstałych przed dniem 1 października 1931 r. w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym uiścili już wszystkie przypadające od nich należności podatkowe powstałe po dniu 30 września 1931 r.

W mowie będące rozporządzenie upoważnia Izbę Skarbową do odraczania wzgl. do rozkładania na raty na podstawie indywidualnych podań (wniosków) zalegających powstałych w czasie od dnia 1 października 1931 r. do dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia t. do z dniem ogłoszenia — w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym, i spadkowym nie dużej jednak niż do dnia 1 października 1933 r. od w ten sposób rozłożonych wzgl. odroczonych kwot zaległości podatkowych pobrane zostaną odsetki za odroczenie w wysokości 8 proc. w stosunku rocznym, wzgl. o ile chodzi w podatku gruntowym i spadkowym — to tylko 4 proc. w stosunku rocznym.

Ponadto przy wpłatach zaległości podatkowych powstały po dniu 30 września 1931 r. a rozłożonych na raty względnie odroczonych w myśl poprzedniego wyjaśnienia jak również przy wpłatach na poczet tychże zaległości uskutecznionych dobrowolnie po dniu wejścia w życie omawianego tu rozporządzenia pobierać się będzie ulgowe odsetki a mianowicie:

1) w maju 1932 r. zupełnie bez kar za zwłokę

2) w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1932 r. 3 proc. w stosunku rocznym, zaś od podatku gruntowego i spadkowego 2 proc. w stosunku rocznym.

W pozostałych miesiącach do dnia 15 sierpnia 1933 r. od rozłożonych względnie odroczonych zaległości podatkowych pobierane zostaną odsetki za odroczenie w wysokości: 8 proc. w podatku dochodowym i majątkowym, zaś od podatku gruntowego i spadkowego tylko 4 proc. w stosunku rocznym, zaś od innych zaległości kary za zwłokę w ustawowej wysokości.

Ponadto przedmiotowe rozporządzenie przewiduje również znaczną ulgę w kosztach egzekucyjnych, które obniża do wysokości 3 proc. za czas od wejścia w życie omawianego rozporządzenia aż do dnia 15 sierpnia 1933 r., przyczem zaznaczam, że koszta egzekucyjne powstałe po terminie wejścia w życie powyż. rozporządzenia pobierane zostaną ustawowo.

Z okolicy

+ *Działdowo.* (Ucieczka więźnia). Swego czasu donosiliśmy o przytrzymaniu przez urzędników Straży Granicznej dwóch niebezpiecznych osobników, z których jeden niejaki Konstanty Połomka oddawszy do zbliżającego się do niego urzędnika kilka strzałów ratując się ucieczką. Połomka został po kilku dniach ujęty i osadzony w więzieniu przy S. G. w Działdowie, skąd w nocy z 14 na 15 bm. zbiegł z celi. Co było przyczyną ucieczki wzgl. kto był mu pomocny nie zostało dotychczas ustalone.

+ *Lidzbark.* (Odnalezienie zwłok noworodka). Dnia 17 bm. p. Antoni Małkiewicz przechodząc przy cmentarzu kat. zauważył pod płotem na pół zagrzebane zwłoki noworodka. Policja wdrożyła dochodzenia w celu wyśledzenia sprawy pochodzenia dziecka w tem miejscu oraz ustalenia przyczyny śmierci tegoż.

+ **Wielgrób k. Łąkorza.** (Nieudała kradzież). W czasie nieobecności właściciela domu p. Paturalskiego z Wielgrobu, który wraz matką wyjechał w dniu 17 bm. do Wardęgowa na odpust, jeden z dawniejszych jego służących „Osłowski", wkradłszy się do mieszkania, zabrał z niego 200 zł oraz różne artykuły żywnościowe. Sprawcę kradzieży złapała Policja zaraz dnia następnego na drodze pomiędzy Iwoczkami i Łąkorkiem. Złodziejem zaopiekowała się Policja.

+ *Nowemiasto.* (Za wódkę pójdzie do kozy). Dnia 23 bm. przed S. O. w Toruniu na sesji wyjazdowej w Nowemmieście odbyła się rozprawa przeciwko Maksym. Marchlewskiemu z Rodonina osk. o fałszowanie dokumentów i oszustwo. Marchlewski mając chętkę na czystą sfałszował w bezprawnym zamiarze zamówienie na towar, na którem podpisał nauczyciela K. z Bartuszewa. Uczynił on to w ten sposób, że na wspomianem zamówieniu, które przedłożył kupcowej p. Kuczwalskiej wypisał wydanie litra wódki i kilkadziesiąt papierosów oświadczając Kuczwalskiej, że przysłał go z tem zamówieniem nauczyciel K.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Marchlewskiego na 2 mies. więzienia.

Za fałszowanie weksli odpowiadali w tym samym dniu Rajmunda Szwarcówna i Marjanna Szwarcowa z Prusina. Sąd zasądził pierwszą na 2 m. więzienia drugą zaś na 6 m. więzienia.

+ *Byszwałd.* (Pożar spowodowany przez iskry). Dnia 19 bm. w zagrodzie rolnika Teofila Krajniewicza powstał pożar od iskier wydobywających się z komina. Pastwą płomieni padły stodoła, dom mieszkalny i stajnia. Płomienie przerzuciły się następnie na sąsiednie budynki rolników Bernarda Krajniewicza i Michała Żmijewskiego niszcząc na szkodę pierwszego stodołę, na drugiego zaś stodołę, stajnię i chlew. Szkoda wyrządzona przez pożar obliczają poszkodowani na kilkaset tysięcy złotych.

× *Kamień.* (Pożar). Dnia 22 maja br. o godz. 21.05 w czasie przechodzącej burzy uderzył piorun w chlew gospodarza Stoyki Roberta zamieszkałego w Kamieniu powiat Brodnica, wskutek czego spaliła się obora wraz z śpichlerzem pod jednym dachem. Spalony budynek ubezpieczony był w Tow. Ubezpieczeń w Książkach pow. Wąbrzeźno na sumę zł. 4000,—. Ogólna szkoda wyrządzona skutkiem pożaru wynosi około 10.000,— zł. Inwentarz został wyratowany dzięki welbowanemu sufitowi.

× *Miesiączkowo.* (Pożar). Dnia 22 maja br. o godz. 19.15 w czasie przechodzącej burzy uderzył piorun w stodołę Stefańskiego Władysława w Miesiączkowie pow. Brodnica wskutek czego w stodole powstał pożar, który następnie przeniósł się na całe zabudowania które doszczętnie spłonęły. Oprócz zabudowań spaliły się sprzęety rolnicze oraz 2 świnie, 1 cielak i nieustalona ilość drobiu. Zabudowania ubezpieczone były w Tow. Ubezp. w Myśliwcu na sumę zł. 5.100,— Ogólna szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około zł. 8.000,—

Antek „przezrobotny" śpiewa...

Wczoraj byłim po zasiłki
Po kartofle i po mączkę,
Lecz kartofle — same zgniłki,
Mączka czarna: nam bolączkę...
W brzuchu jakoś mi nie swojo:
Jakiś burgot, jakieś szmery;
Ledwo nogi mi ustoją,
W oczach troją się litery.
Żeby jeszcze „czysta" była,
Wzmocniłby się trochę człowiek,
Kiszka by mi tak nie wyła,
Lepiej byłoby cokolwiek.
Robić ciężko nie mam chęci,
Tak harować dziś nie warto;
Jeść mi dadzą — człek się kręci,
Bąki zbijać trza uparto.

Z całej Polski

— *Grudziądz.* (Tajemniczy trup). Dnia 19 bm. rano fale Wisły wyrzuciły w pobliżu cytadeli zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ponieważ ciało nieboszczyka jest zniekształcone i uległo zupełnemu rozkładowi, przeto jest rzeczą wątpliwą, czy wogóle uda się stwierdzić tożsamość topielca.

— *Mniszek,* pow. grudziądzki. (Napad na wóz). Na szosie niedaleko wioski napadło na woźnicę, wiozącego do Grudziądza mąkę, kilkunastu osobników i zabrało mu z wozu 5 worków mąki. Tego samego woźnicę i w tem samem miejscu zatrzymali przed kilku dniami trzej osobnicy, zabierając mu przytem 3 worki.

— *Tczew.* (Skradli z garażu samochód). Jakaś szajka zuchwałych opryszków dokonała włamania do garażu Dunajskiego, skąd zabrała samochód wartości przeszło 6.000 zł. i uciekła w niewiadomym kierunku.

— *Nowe.* pow. świecki. (Ugryzł przeciwnikowi nos). W tych dniach doszło pomiędzy sąsiadami Piotrem Kosedą i Juljanem Steihlauem do zatargu Wynikła wkońcu bójka, która skończyła się tem, że Steihlau ugryzł Kosedzie nos. —

— *Kępno.* (Wyprawa po złote trumny). We wsi Chrościn w kolonji Posada (powiatu wieluńskiego), znajduje się kapliczka prawosławna, wystawiona ongiś przez Rosjanina Łopuchina, właściciela kolonji Posada. Według krążących wersyj, znajdujący się w podziemiach kapliczki grobowiec, miał kryć w sobie trumny z drogich metali, a nawet ze złota; pochowani w nich nieboszczycy posiadać mieli drogocenną biżuterję.

Zainteresowało to dwóch amatorów tych bogactw Bolesława i Leona Myszorów z Żdrzarów w pow. wieluńskim. Nocą, po otwarciu kaplicy, wtargnęli do grobowca, lecz ku wielkiemu rozczarowaniu, zamiast złotych trumien znaleźli tylko zwykłe drewniane. Złodzieje otwarli jedną z trumien w której spoczywa matka Łopuchina i przekonali się, trup żadnych kosztowności nie posiada. Złoczyńcy nie skapitulowali jednak i postanowili wynagrodzić sobie zawód, jaki ich spotkał. Skradli więc z kaplicy 30 śrubek złotych i 2 zamki od carskich wrot oraz z cyborjum kopułę.

Policja przeprowadziła natychmiast rewizję u notorycznego złodzieja Szymona Myszary w Żdrzarach, który zeznał że przedmioty te przynieśli do domu jego dwaj synowie. Eskapada ich skończy się niefortunnie, gdyż powędrują zo to do więzienia.

Kto jest winien w sprawie przerw w dostarczaniu prądu elektrycznego

W numerze naszegi pisma z dnia 14 bm. pisaliśmy obszernie o przerwach w dostawie prądu elektrycznego, przyczem główną winę przypisywaliśmy elektrowni w Gródku. Otóż obecnie sprawdziliśmy szczegółowo jak się ta rzecz przedstawia i okazało się, że elektrownia wodna w Gródku nie ponosi żadnej winy, gdyż „Gródek" po wytworzeniu energji sprzedaje takową **na miejscu** w Gródku hurtowo Związkowi Elektryfikacyjnemu powiatów Chełmno — Świecie — Toruń. Związek posiada zaś **własne** sieci rozdzielcze i między innymi dostarcza również energji hurtowo elektrowni miejskiej w Wąbrzeźnie. Ponadto Elektrownia Miejska w Wąbrzeźnie odbiera od Związku energję na granicy powiatu wąbrzeskiego i przenosi ją na swoich linjach (drutach) do miasta Wąbrzeźna. Jak z tego wynika „Gródek" niema absolutnie żadnego wpływu na rozdział energji elektrycznej i na stałą nieprzerwaną dostawę prądu w poszczególnych miastach, ponieważ linje elektryczne, sieci rozdzielcze oraz elektrownie miejskie znajdują się w posiadaniu **odpowiednich miast i właśnie wyłącznie te miasta względnie instytucje rozdzielcze ponoszą winę w wypadku przerw.**

Odnośnie przerwy w dniu podanym w numerze z dnia 14 bm., elektrownia w Gródku nie miała absolutnie żadnej **nawet drobnej przerwy.**

W zakończeniu ponadto wyjaśniamy, że przerwy w ruchu, to znaczy w dostawie prądu elektrycznego nie są bynajmniej rzadkie, gdyż zdarzają się nawet dość często na Zachodzie (nawet w Paryżu i w Berlinie) i ku naszemu zadowoleniu stwierdzamy, że ilość przerw zachodzących na naszym terenie **nie jest stosunkowo wielka.**

Przekonani jesteśmy iż po tak wyczerpującem wyjaśnieniu dostawa prądu będzie należyta. Gdy następują przerwy w dostawie, zwracają się do nas zwłaszcza rzemieślnicy z prośbą byśmy wystąpili z protestem.

Z pewnością — przerwy te ustaną!

Rombatanci włoscy w Toruniu

W drodze z Warszawy do Gdyni przybyła również do Torunia wycieczka kombatantów włoskich. Na dworcu, udekorowanym zielenią i flagami o barwach polskich i włoskich, powitali przybywających gości w imieniu zarządu Okręgu Pomorskiego P. Z. O. O. pos. Birkenmaeyer, kpt. Schab i naczelnik wydziału wojskowego Urzędu Wojewódzkiego p. Grzanka, w imieniu zaś miasta Torunia — prezydent miasta p. Bolt.Na zdjęciu naszem widzimy scenę z powitania gości włoskich na dworcu przez kpt. Schaba.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 25 maja 1932 roku.

— *Srebrny jubileusz małżeństwa* obchodzi w piątek 27 bm. zacny i ceniony powszechnie mistrz stolarski, członek zarządu Tow. Samodzielnych Rzemieślników p. *Anastazy Cander* z żoną swą *Konradą z Szulców.* Zacnym Jubilatom życzymy, by w szczęściu i zdrowiu doczekali się złotych godów małżeńskich.

Redakcja.

— *Zaproszenie na pożegnanie maturzystów.* Z inicjatywy Dyrekcji tut. Gimnazjum Hum. zapraszamy Szanownych Rodziców i Opiekunów jak również wszystkich Członków Opieki Szkolnej na uroczyste pożegnanie maturzystów, mające się odbyć w czwartek, dnia 26 bm. (Boże Ciało) o godz. 9.30 w auli gimnazjum — bezpośrednio po solennem nabożeństwie szkolnem.

Za Zarząd Opieki Szkolnej
(—) Reiske, prezes

— *Amator taniego prądu.* W tych dniach przychwycono jednego amatora „taniego", bo bezpłatnego prądu. Amator ten zużywał prąd bez połączenia go do zegara. Ostrzegamy tych wszystkich którzy usiłują kraść prąd, że Sąd surowo karze takich złodzieji!

— *Rozporządzenie o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych.* Dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa ogólnego podczas tegorocznego poboru rekruta zarządzam na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 299 i § 6 rozporządzenia wykonawczego Ministra Zdrowia publicznego z dnia 2 czerwca 192 r (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 462) co następuje:

1) zakazuję sprzedawania, podawania i używania napojów alkoholowych zawierających więcej niż 2,5% alkoholu w czasie od 25. 5. do 11. 6. 1932 r. włącznie od godz. 7 rano do godz. 18. 2) przekroczenia powyższego zakazu podlegają ukaraniu na zasadzie art. 8 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 299)

3) Zarządzenie niniejsze obowiązuje na terenie miasta Wąbrzeźna

Starosta Powiatowy
w z. (—) Mr. Cwinarowicz
referendarz

— *Kradzież roweru.* Z podwórza rzeźnika p. Buczkowskiego skradziony został rower męski marki „Kamrad" na szkodę p. J. Rotzolla z Łopatek.

— *Przychwycenie złodzieji.* Policja przychwyciła w *Świeciu* Mikołaja Fiderczuka i Romualda Szczepańskiego za kradzież dokonaną u p. *Juljany Pilich w Osieczku.* Skradzione rzeczy odebrano złodziejom, których osadzono w areszcie.

— **Jednodniowy kurs instrukcyjny BBWR.** Na zarządzenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem odbył się w dniu 22 bm. jednodniowy kurs instrukcyjny dla działaczy BBWR. Wykłady odbyły się na sali hotelu „pod Orłem". Udział w kursie w charakterze słuchaczy wzięło 60 osób z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych i drobnych rolników.

Program kursu obejmował: 1. Ideologja i program BBWR — referował kap. **Schab,** kierownik Wojewódzkiego Sekretarjatu BBWR., 2. Praca Koła i Komitetu Wiejskiego — referował p. A. **Szałach,** 3. Jak organizować świetlicę wiejską — referował **Dr. Ostrowski,** 4. Organizacja i metody BBWR — referował p. **M. Kornacki.**

Otwarcia kursu o godz. 10 rano dokonał prezes powiatowy BBWR. p. hr. **Al. Dąmbski** przez wygłoszenie słowa wstępnego i powitania uczestników.

W imieniu p. Starosty złożył słuchaczom życzenia owocnej pracy społecznej vicestarosta p. **Ćwinarowicz.**

Również życzliwe i budujące słuchaczy przemówienie wygłosił inspektor szkolny p. **Matuszkiewicz.**

Zakończenie kursu nastąpiło o godz. 2,30 pp.

— **Zebranie Zarządu Powiat. Zw. Strzeleckiego.** W dniu 17 maja odbyło się w lokalu własnem zebranie zarządu powiat. Z. S. któremu przewodniczył ob. prezes Fr. Waligóra. Zebranie zaszczycił swoją obecnością p. starosta pow. Kalkstein — który przywitany przez prezesa, podkreślił że Zw. Strzel. powiatu może liczyć na jego poparcie, gdyż jest organizacją P. W. która ma przygotować zastępy młodzieży do obrony zagrożonego Pomorza.

W czasie zebrania omawiano sprawy Święta Powiat. P. W. i W. F. orkiestry Zw. Strzel. wreszcie dokonano wyboru wiceprezesa, którym w miejsce p. Blicharza, został wybrany Mgr. pr. Ćwinarowicz Jan, do kompletu zarządu powiat. Z. S. wybrano ob. Klimka Władysława z Pływaczewa.

O godz. 17-tej zebranie zakończyło się.

— **Strzelanie członków Koła Ofic. Rez.** Ubiegłej niedzieli oficerowie i podchorążowie rez. członkowie miejscowego Koła Ofic. Rez. R. P. odbyli na pawiat. strzelnicy P. W. im. Marsz. Piłsudskiego strzelanie z broni wojskowej.

W strzelaniu wzięło udział 20 członków.

— **Roboty przy boisku.** Z wielką radością przyjęli nasi czytelnicy wiadomość że p. starosta Kalkstein osobiście zajął się sprawą ukończenia budowy boiska w Wąbrzeźnie.

Rozpoczęto już roboty i możemy się spodziewać, że na 19 czerwca ,dzień Powiatowego Święta P. W. i W. F. boisko będzie gotowe.

— **Kasa Chorych w Toruniu** oddział w Wąbrzeźnie. Pomocy lekarskiej w **święto Bożego Ciała** udzielają lekarze kasowi p. dr. **Podlaszewski** na okręg **Wąbrzeźno,** a p. dr. **Michałowski** na okręg **Kowalewo.**

— **Komisja poborowa** urzęduje od 25 bm. w sali hotelu pod „Białym Orłem".

— **Targ remontowy** odbędzie się we Wąbrzeźnie w dniu 12 sierpnia br.

Z powiatu

— **Pluskowęsy.** (Przyjęcie). W zeszłą sobotę dnia 21. bm. odbyła się w tutejszym kościele parafjalnym wzruszająca uroczystość przyjęcia do pierwszej Komunji św. córeczki państwa pułkownikowstwa Iwanowskich z Piątkowa. W pięknie ozdobionej świątyni odprawił o 10 godzinie uroczystą mszę św. ks. prob. Napiątek z Margońina i przemówił serdecznie do solenizantki oraz obecnych uczestników. Po uroczystości kościelnej odbyło się przyjęcie w pałacu piątkowskim, w którem oprócz krewnych wzięli udział z ziemiaństwa państwo Ślascy z Orłowa, z duchowieństwa oprócz ks. Napiątka księża: Licznerski, Dr. Łęgowski i Puppel.

— **Lipnica.** (Święto Młodzieży). Wieczornica odbędzie się w Lipnicy na sali p. Klimka w przyszłą niedzielę dnia 29 maja br. z okazji święta Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Do Lipnicy przybędą druchny z Wielkich Radowisk i odegrają arcywesołą komedyjkę pod tytułem: „Krewniak z Ameryki". Początek przedstawienia punktualnie o 8 godzinie. Podczas wieczornicy będzie przygrywać doborowa orkiestra od 7 godziny począwszy. Będzie to prawdziwa biesiada dla lubowników muzyki. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa składająca się z tańców i gier towarzyskich. Wieczornica druhen budzi żywe zainteresowanie całej okolicy, dlatego spodziewać się trzeba licznego udziału, tem więcej, że ceny wstępu będą nie wysokie, ze względu na panujący brak gotówki.

Przemówienie dyr. gimn. p. Bulandy wygłoszone w dniu 3 Maja

(Dokończenie).

Niektóre poprawki poczyniono już w r. 1926 w celu powiększenia władzy Prezydenta przez upoważnienie go do rozwiązania Sejmu i Senatu i zarządzenia nowych wyborów, skoro przyjdzie do przekonania, iż posłowie nie mają już zaufania u swych wyborców i przez projekt uchwalony przez Sejm i Senat, skupiający się w tem, że budżet musi być w ciągu 5-ciu miesięcy uchwalony, inaczej Rząd może rządzić dalej na podstawie poprzedniego budżetu.

A jakież są te dalsze poprawki obecnej konstytucji proponowane przez Rząd i Bezpartiviny Blok Współpracy z Rządem?

Projekt naprawy konstytucji proponuje wybór Prezydenta przez głosowanie całego narodu na dwie osoby, z których jedną wskazałby ustępujący Prezydent, a drugą Sejm i Senat w tym celu, aby Prezydenta nie obierali, jak dotąd posłowie, z którymi musiałby się liczyć, ale cały naród, dla którego dobra jedynie i wyłącznie działać ma głowa państwa. Obrany Prezydent nie powinien podpisywać ustaw sejmowych jak automat lub maszyna, ale powinien mieć prawo zwrócenia uchwał krzywdzących naród do powtórnego rozważenia i poprawki.

Prawo do wybierania Prezydenta według projektu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — miałby każdy, kto ma prawo wyboru posła, ale nie po ukończeniu 21 roku życia, lecz po ukończeniu 24 roku życia, a prawo obieralności uzyskałby poseł mając 30 lat, a senator 40 lat, a nie jak dotąd 25 i 30. Przez to weszliby do Sejmu i Senatu ludzie dojrzalsi wiekiem i doświadczeniem! Prezydent uzyskałby prawo wyboru kilkudziesięciu (50) senatorów z pośród organizacyj zawodowych, a nie z pośród partyj, oraz prawo zatrzymania ministra dla ciągłości pracy, dopókiby go nie usunęła nie fikcyjna, ale rzeczywista większość posłów, a więc najmniej 223 na 444.

Nowy projekt zmiany konstytucji zmierza także do ograniczenia zbytnich przywilejów poselskich i żąda, by posłowie nie łamali swej przysięgi i nie stawali się krzywoprzysiężcami, aby byli pociągani do odpowiedzialności w razie wystąpienia niezgodnego ze ślubowaniem poselskiem, oraz za postępowanie sprzeczne z prawem. Projekt ten zastrzega dalej, by posłowie nie mogli nabywać żadnych dzierżaw państwowych, przyjmować żadnych dostaw, ani otrzymywać żadnych koncesyj od rządu ani na swoje, ani na obce nazwisko. Na wypadek zaś naruszenia tych postanowień straciliby mandat poselski, oraz nabyte nieprawnie korzyści.

Oto mniej więcej kilka punktów projektu naprawy konstytucji. Nic dziwnego, że spotyka on przeciwników wśród posłów opozycji, skoro nic im nie daje, ale żąda od nich pewnej, zresztą niewielkiej ofiary w celu złożenia jej na ołtarzu dobra i porządku Rzeczypospolitej polskiej.

Ale do czego zdążają te uroczystości narodowe, zapytajmy? Czy do tego, by odbyła się t. zw. „parada" uświęcona zwyczaiem czy tradycje? Czy nato, aby były jakąś bezmyślną manifestacją choćby narodową? O, nie!

Uroczystości narodowe mają cel wychowawczy — narodu. One dają uczuciowo to, czego rozum i myśl same nie są dać w stanie. One jednoczą nas uczuciem, potęgują to uczucie patrjotyczne, tworzą zapał duchowy, który znowu, jak mówi poeta, tworzy cudy!

Uroczystości i obchody narodowe, do których należy i rocznica konstytucji 3 maja, są jak przy przeglądzie wojska, przeliczaniem sił narodowych, w których nikogo z nas Polaków braknąć nie powinno i wreszcie przypomnieniem nietylko wielkich naszych poczynań, ale zachętą do dalszych takich czynów i przypomnieniem naszych obowiązków względem Ojczyzny za prawa i przywileje, jakie nam Ojczyzna daje!

Dzisiejsza rocznica w szczególności przypomina nam wielki czyn przodków naszych, którzy swoje przywileje złożyli w ofierze dla wzmocnienia jej przez wzmocnienie jej rządu i wzywa nas również do naprawy konstytucji w tymże kierunku! Wzywa nas, abyśmy byli godnymi naśladowcami tych przodków.

Jeżeli Fryderyk II-gi zarzucał nam przed konstytucją 3 maja, że Polacy są narodem barbarzyńskim, nie umiejącym się między sobą zgodzić, że nie umiejąc być prawu posłuszni, nie mogą ustanowić nowej konstytucji i rządu, pra-

gną wolności, a nie znają się na niej, to możemy odeprzeć zarzuty historją, która wykazała, że nie postępowaliśmy tak po barbarzyńsku nawet jako poganie, jak Germanowie już jako chrześcijanie; oni to bowiem drogą podstępu i gwałtu rozszerzali swoje granice, wypierając nas z naszych ognisk domowych przez całe szeregi wieków, podczas gdy my rośliśmy w potęgę drogą unij. Historja dalej wykazała, że umieliśmy się pogodzić i stworzyć konstytucję 3 maja, lecz właśnie Niemcy i inni sąsiedzi nie pozwolili nam jej w czyn wprowadzić!

Pozostaje nam jednak jeszcze wykazać, co niech nam ta rocznica przypomni nie bez skutku, że po wywalczeniu niepodległości umiemy się stale zgadzać i to nietylko na małym partykularzu, ale że stworzyć umiemy jednolity front zgody w całej Rzeczypospolitej, nie dopuścimy do wytworzenia się kasty targowiczan, i że umiemy być prawu posłuszni!

Wtedy równocześnie wykażemy, że nietylko pragniemy wolności i utrzymamy tę wolność, ale że znamy się na wolności, bo umiemy z niej należycie korzystać!

Na zakończenie wnoszę przy tej sposobności okrzyk na pomyślność i mocarstwowy rozwój Rzeczypospolitej Polskiej:

Nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita polska niech żyje!!!

Maszyna kopie kanały

Dużo tysięcy hektarów ziemi leży odłogiem dlatego, bo wysoki poziom wody nie pozwala na uprawy tychże, a mogłyby one po odrenowaniu przynieść znacznie większe zyski, gdyby drenowanie było tańsze.

Czyni się pod tem względem wiele, lecz dla braku funduszów wykonywać meljoracji tej nie można już nietylko z powodu braku gotówki, ale przedewszystkiem dlatego, że nakłady takie meljoracyjne nie znosiłyby kalkulacji rentowności.

Krytyczne chwile właśnie naprowadzają człowieka na rozmaite pomysły celem samoobrony i tak wpadła na pomysł wielka fabryka pługów Sacka'a w Lipsku, pobudowania maszyny, która w znacznej mierze ułatwiają drenowanie.

Sposób pracy tej maszyny jest następujący:

4-ch ludzi jest jedynie przy tej pracy czynnych, zaś traktor ciągnie tak zwany pług kreci i to dlatego tak zw. bo kanały, które pług ten wykonuje, nie widzimy na powierzchni pola, widać jedynie wązką szczelinę w ziemi, która wskazuje na to, że pod powierzchnią roli czyli głęboko w ziemi odbywa się jakiś dziwny proces.

150—200 metrów prowadzi pług kreci swoją drogę podziemną, zanim uniesiony siłą hydronamiczną, ukaże się naszym oczom w wykopanym przez ludzi dołku. Ażeby pracę lepiej zrozumieć, podaję w następującym konstrukcję pługa.

Maszyna ta jest umontowana na żelaznej ramie o czterech kołach, na której znajduje się przyrząd do kopania drenów i składania zarazem rur. Na końcu długiego miecza, który wpuszcza się do 1,5 metr. głęboko w ziemię, znajduje się silny stożek w postaci kolca, który wierci w ziemi podziemnę kanały jak kret, stąd nazwa pługa — „pług kreci".

Za stożkiem tym jest przymocowana rura, którą stożek prowadzi ze sobą w podziemnym przez siebie wykopanym kanale i zostawia rurę taką na przestrzeni 150 — 200 metrów. Tak więc jest zrozumiałem, że wyryty przez pług kreci kanał nie zasypuje się, bo wykopany kanał wypełnia natychmiast rura, czyli na 150—200 metrów jest drenarka już wykopana.

Odbywa się tutaj pewien skomplikowany proces, który należy jeszcze bliżej wyjaśnić: Rury blaszane, które zamierza się kłaść, nie zwozi się gotowych na pole, bo transport ich podwyższałby już nakłady przewozowe i dowozowe i rozkładanie rur.

Na początku kanału, którego pług kreci wierci, stoi głęboko w ziemię wstawiona maszyna w dołku wykopanym przez ludzi. Maszyna ta wytwarza rury. Jest ona zaopatrzona w wielką cewkę. Na cewce tej nawinięta jest taśma lakierowanej i dziurkowanej blachy długości 250 metrów. Podczas pracy pługa kreciego, to zn. podczas jego posuwania się naprzód, odwija się blacha z cewki i formuje się w rurę o średnicy przewidywanej.

Pozostałoby jeszcze usunąć ewentualny zarzut, czy maszyna ta kładzie rury w odpowiednim spadku pomimo nierówności ziemi. Ale i o tem pomyślano. Przymontowano do pługa pomysłowy przyrząd niwelacyjny, za pomocą którego człowiek obsługujący pług, momentalnie nastawić może go na jakiej głębokości stożek pługa kłaść powinien rury. Zadziwiające jest tempo pracy.

Maszyna ta kopie i drenuje 1500 m. bież. przy 10-ciu godzinnym czasie pracy. Maszynę tę można tak samo używać do kładzenia elektrycznych kabli. Dalej używa się maszyny tej do kopania rowów. Można zamiast rury kłaść wąż, w który sypie się materjał eksplodujący. Na końcu przeprowadzonego węża zapala się lont, a materjał eksplodujący podrzucający masy ziemi w górę, ułatwia kopanie rów odwadniających.

RUCH TOWARZYSTW

— **Koło Oficerów Rezerwy.** W środę, dn. 25 bm. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła, na którem p. major **Hurczyn** z Torunia przeprowadzi ćwiczenia aplikacyjne na miejscu. Zarząd.

— **Baczność „Lutnia".** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się lekcja śpiewu. Ze względu na uroczystość Bożego Ciała i zbliżający się termin zjazdu w Toruniu, obecność wszystkich czynnych członków konieczne

Zarząd.

— BACZNOŚĆ! BRACTWO STRZELECKIE **Bierze udział w procesji Bożego Ciała. Mundur galowy. Zbiórka w czwartek o godz. 10 u prezesa.** Zarząd.

— **Zebranie. W dniu 30 maja o godz. 8 wieczorem (20-tej) odbędzie się w małej salce w Hotelu pod Orłem zebranie członków Mieszczańskiego oddziału tut. koła BBWR., na które zapraszamy wszystkich członków tj. tych Panów, którzy brali udział w zebraniu organizacyjnem w dniu 28 kwietnia br.; dalej prosimy wszystkich tych Panów, którzy wprawdzie na zebraniu nie byli, jednak należeli uprzednio do koła tut. BBWR., pozatem prosimy o łaskawe przybycie wszystkich sympatyków bez względu na to, czy mają zamiar lub nie zapisać się w przyszłości na członków BBWR. Mile będą również widziani i przeciwnicy BBWR., którzy będą mieli sposobność spokojnego i rzeczowego przyglądnięcia się celom i zadaniom Towarzystwa, które napewno dąży do tego samego co i jego przeciwnicy celu choć innemi drogami, Specjalnie mile widziani będą członkowie bratniego Koła Urzędniczego. Na porządku dziennym ciekawy, oryginalny referat, oraz wiele aktualnych spraw. Zarząd.**

— **Ryńsk. Baczność Osadnicy.** Celem opinformowanie osadników, jakie ulgi zamierza P. B. Rolny w Grudziądzu zastosować w sprawie płacenia zaległości i rent bieżących urządzam zebrania:

1) w Ryńsku dnia 27 5. o godzinie 6 po połud. na salę p. Rehbronna.
2) w Orzechowki 28 5. o godzinie 5 na sali p. Herkta.
3) w Ludwicach 30 5. o godzinie 5 w szkole
4) w Orzechowie . 6. o godzinie 3 w starej szkole.
5) w Węgorzynie 3. 6. o godzinie 5 na sali p. Grzeszewskiego.

Kasyna, wójt.

— **Kowalewo.** Powiatowe zebranie Związku Osadników Rolnych odbędzie się dnia 29 maja br. o godz. 13 w Kowalewie w sali p. Schreiberowej.

Powiatowy Sekretarjat.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego PTR. przypada w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki.

Zarząd.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons Szczuka**, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Wywołanie.

Ferdynand Stark, rolnik z Łopatek postawił wniosek na uznania za umorzonych 4 weksli podpisanych in blanco i to 2 weksli na formularzach do 500 złotych i 2 dalszych do 1.000 zł., wszystkich akceptowanych przez Ferdynanda Rutkego rolnika z Wąbrzeźna wybudowanie pod Czystochleb, wystawionych przez kupca Wilhelma Kroppa'a z Wąbrzeźna, a żyrowanych przez rolnika Gustawa Breitkreuz'a z Łopatek.

Posiadaczy tych weksli wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 26 sierpnia 1932 r. o godz. 12 w podpisanym Sądzie pokój nr. 12 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosili i weksle te przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie weksli.

Wąbrzeźno-Pom., dnia 21 maja 1932 r.

SĄD GRODZKI.

Polski Czerwony Krzyż!

Jaka instytucja gotowa jest zawsze otoczyć sanitarną opieką ofiary epidemyj, powodzi i wszelkich innych katastrof?

Polski Czerwony Krzyż!

Przedzierżawienie polowania
Spółki Łowieckiej w Łabędziu
obszaru 242.55 ha, odbędzie się **dnia 11. VI. b. r. o godzinie 10 przed poł.** w lokalu szkolnym, za złożeniem wadjum 50 zł. Warunki są wyłożone na sołectwie.
Przewodniczący Spółki Łowieckiej
Marciniak

Posiadłość
22 morgi
z budynkami
dom mieszkalny
masywny, stodoła i szopa wraz z żywym i martwym inwentarzem natychmiast do sprzedania
Juljan Rozwadowski
Piwnice, poczta Książki
powiat Wąbrzeźno

Prasę
do torfu używaną w dobrym stanie, ma bardzo korzystnie do oddania
B. Grabowski
Przemysłowa

Bezrobotnym
praca, wiedza, duże zarobki, w każdej miejscowości! Inteligenci, Panie, Panowie, piszcie:
„Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10.

Zgubioną
książeczkę
wojskową wydaną przez P. K. U. Biłgoraj woj. lubelskie **unieważniam**
Wojciech Mendryk
M. Pułkowo

Zgubioną
książeczkę
wojskową wystaw. przez P. K. U. Toruń
unieważniam
Franciszek Kozdra

Cegielnia
parowa w Książkach
dostarcza po uruchomieniu od 15 czerwca pierwszorzędną
CEGŁĘ

żądaj wszędzie
„Głos Wąbrzeski"

PENSJONAT „VENETIA" SOLANKOWA 18
INOWROCŁAW
(Nowowybudowany, 3 minuty od Zakładu) - 30 pokoi nowocześnie, komfortowo urządzonych, według najnowszej higjeny. Telefon w miejscu. Oranżerja dla korzystania z promieni słonecznych Obszerny ogród zdobniczy. Ceny dla każdego przystępne

NOWOCZESNE URZĄDZENIA ZDROJOWE
posiada zdrojowisko solankowe i borowinowe
INOWROCŁAW
WZIEWANIA SOLANKOWE
ogólne (wilgotne i suche) oraz specjalne
EMANATORJUM RADOWE
WODOLECZNICTWO :—: ELEKTROTERAPJA
Kąpiele solankowe, kwasowęglowe, przepłukiwania wodą mineralną. Kuchnie djetetyczne jednolicie prowadzone.
Wysyła prospekty, udziela informacyj
Zarząd Zdrojowiska Inowrocław tel. 329

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE
„SŁOŃCE"
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w środę, dnia 25 bm. i w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 4, 615 i 845 wiecz.
Natchniony 100 proc. epos dźwiękowy p. t.
Droga Olbrzymów
W rolach głównych: **GASTON GLASS i JEANNE HOLBLING**
Obraz zawierający piękno, grozę, potęgę, realizm z dziejów Ameryki przedstawiający walki z Indjanami w olbrzymiej karawanie do ziemi obiecanej.